

**Spotkanie PTE Zarząd Krajowy z PTE Oddział Warszawski**

**pt. Edukacja ekonomiczna jako istotny czynnik rozwoju**

**gospodarczego Polski - 24 listopada 2010 r.**

Pan Jerzy Małkowski

... to by nas ukształtowało pod tym kątem. A więc wracamy do tej matematyki. Oczywiście patrząc na działalność gospodarczą wiemy, że produkcja jest tym początkowym czynnikiem, który zapewnia ludziom zaspokajanie ich potrzeb. Odwołałem się do Adama Smitha, do jego badań natury ..., gdyż to ciągle jest jeszcze aktualny, ten podział na ... jako do kapitału produkcyjnego. Ale praca, nie ulega wątpliwości, że praca jest tym czynnikiem produkcji, który jest niezastępowalny i jeszcze jednocześnie tym czynnikiem, który jest jednocześnie ludzkim, tam jest człowiek. Oczywiście w jakiej roli jest człowiek w pracy, w produkcji. Gdy spojrzałem na to historycznie, przejrzałem tak szybko, to widać wyraźnie pewnego rodzaju zmiany z punktu widzenia, stare podejście XIX-wieczne, mówiło, że człowiek to jest siła robocza, a więc wypatrywanie właściwie głównie siły fizycznej, wysiłku fizycznego. W miarę upływu czasu to się rozwijało. Już w zeszłym stuleciu, a więc XX w. mówiło się o zasobach ludzkich, do dziś jeszcze tak się mówi, ten klimat ..., jak mówią Anglicy, widnieje na drzwiach wielu instytucji, czy jakiś komórek organizacyjnych firm. W każdej solidnej firmie musi być ..., zasoby ludzkie. Ale wydaje mi się, że to jeszcze nie wszystko. Wydaje mi się, że to co w XXI w. staje się normą, mówienie o kapitale ludzkim, to jest dopiero oddanie sprawiedliwości człowiekowi. Pokazałem

tutaj tę gradację i tę ewolucję: siła robocza, zasoby ludzkie i kapitał ludzki. To jest ciągle podmiotowość człowieka, ale rozumiana w coraz szerszym zakresie. Owszem, wysiłek fizyczny bo jest to niezbędne, ale coraz większych zasobów w umiejętności tego człowieka i jego wiedza. Jest to wprowadzenie i uzasadnienie dlaczego tak ważna jest edukacja ekonomiczna, ponieważ przy każdym z tych po prostu ujęć obecności człowieka w sferze produkcji wiedza ekonomiczna jest niezbędna, na pewno ten człowiek będzie sprawniejszy. Pamiętamy ten film z Chaplinem, jak to przykręcał te śrubki. Owszem, zdarzają się jeszcze i dziś w świecie takie wykorzystanie siły roboczej czy zasobów ludzkich, ale nie ulega wątpliwości, że wiedza ekonomiczna, którą będą posiadały nawet ci wykonawcy tych prostych czynności, tych prostych działań, na pewno dla nich będzie pomocna, a dla produktów korzystna. Aspekty społeczne w gospodarce rynkowej. Mówimy o gospodarce rynkowej, to nie znaczy, ... aspektów społecznych; tu przed chwilą z kolegami rozmawialiśmy w kuluarach, co zrobić, żeby to co zostało zapisane w naszej konstytucji, w art. 10, że mamy społeczną gospodarkę rynkową, nie było tylko na papierze, ale w życiu codziennym, żebyśmy utożsamiali jak gospodarka rynkowa, to nie może być pozbawiona aspektu społecznego. Czy w swojej działalności edukacyjnej państwo opierają się na tej teorii społecznej gospodarki rynkowej? To jest pytanie retoryczne, nie czekam na odpowiedzi, bo z mojego doświadczenia wiem, że za mało o tym mówimy, chcielibyśmy jako PTE ten temat doprowadzić do świadomości tych, którzy decydują o profilu kształcenia, ministerstw również tych, którzy uchwalają odpowiednie akty prawne, posłów. Kiedyś udało nam się w Sejmie odbyć taką konferencję, ale nie powiem, żeby to

dało jakieś bardzo ... efekty, ale nic trzeba drażyć. Gospodarka rynkowa powinna mieć ten aspekt społeczny, zwłaszcza, że odwołujemy się do tego w naszej konstytucji. Proszę państwa, spójrzmy na ten cel: produkcja, podaż, popyt, konsumpcja. Nie ulega wątpliwości, że człowiek jest obecnie w tych dwóch skrajnych dziedzinach, on produkuje, on konsumuje, bo podaż i popyt to już są takie kategorie automatyczne. Takie kategorie może nawet chwilami nieludzkie, produkcja i konsumpcja. Z jednej strony mamy bowiem to, co jest konsumpcją, a więc suma tego wszystkiego co ludzie potrzebują, a więc suma towarów. Z drugiej strony produkcja, czyli znów człowiek, z całym swoim potencjałem, już wiemy, nie tylko fizycznym, nie tylko biologiczny, ale i tym potencjałem intelektualnym, itd. Oczywiście mówiąc o gospodarce bardzo często i naukowcy, i publicyści, politycy koncentrują się na którymś z kawałków. Dziś modnie jest mówić o tym, że produkcja spada, jutro co zrobić, żeby zwiększył się popyt. Kiedy indziej mówimy, ubolewamy nad konsumpcją, że za mała, albo jest niedostateczna. Natomiast chciałbym, żeby państwo w swoim procesie edukacyjnym, pedagogicznym mieli tego typu ujęcie całościowe. Rzadko się to dziś widuje, jako praktyk w tej dziedzinie mało widzą, żeby tego typu ujęcie było, a to dopiero nam pokazuje całość. Tu wskazuję na pozorną sprzeczność. Ci co produkują, puszczają w obieg te towary i usługi. Ci co konsumują chcą jak najlepiej. Na pozór można by mówić, że tu jest sprzeczność interesów tych co produkują i tych co konsumują, ale nie ulegajmy złudzeniom. Tych, który produkuje, wychodzi z tej swojej fabryki, biura, urzędu i staje się konsumentem. On tam, nawet w tym urzędzie, bierze telefon i pyta się co ugotowano na obiad, pyta się żony, czy

męża, w zależności jak daleko poszła równość szans płci. Mnie się zdarza nieraz gotować, lepiej gotuję, jak mam czas. A więc ta pozorna jest sprzeczność dlatego też ten cały proces, który pokazałem państwu biegnie w obie strony, bo ci co produkują są konsumentami, ci co konsumują, w znacznym stopniu są producentami. I co najważniejsze. W obu tych dziedzinach człowiek jest podmiotem, jest podmiotowy. Mówię o tym aż do znudzenia dlatego, że ten brak zrozumienia podmiotowości, o czym będę jeszcze dalej mówił, bo powoduje, że bardzo często człowieka jakby się odsuwa na bok, że ważniejsze są regulacje, ważniejsze są normy techniczno-prawne, itd., a człowiek jest podmiotem i dlatego też w swoim przywiązaniu do tej tematyki, PTE tak bardzo walczy o ten aspekt społeczny gospodarki rynkowej, żeby właśnie podmiotowość człowieka podkreślić. Bez tego człowiek, ludzie stają się petentami systemu. Na tym polegało proszę państwa to zdarzenie ustrojowe, jak mieliśmy jeszcze nie tak dawno, tu młodzi są na sali, nie pamiętają, ja doskonale, tej Polski ludowej, gdzie mówiło się człowiek jest najważniejszy i jest to uporządkowane, i z drugiej strony gospodarka kapitalistyczna, gdzie mówi się, najważniejszy jest kapitał, produkcja, itd. Nie ma tu żadnej sprzeczności, jest to problem tylko odpowiedniego wyrażenia. Musi być kapitał, musi być produkcja, muszą być siły produkcyjne i musi być aspekt społeczny, a więc chcielibyśmy może trochę nadmiernie z naiwnością, ale żeby to wyważyć. Jest to bardzo ważne i do tego należy dążyć, żeby człowiek nie był tylko petentem ubiegającym się. Chciałem dać przykład, zajmujecie się Olimpiadą Wiedzy Ekonomicznej, jak brzmi tytuł tego roku „Człowiek w świecie pieniędzy”. W świecie pieniędzy, a człowiek jest petentem w świecie pieniędzy. Ten tytuł jest

doskonały, bo on nam pokazuje, jest ilustracją tego, jak nawet ekonomiści niekiedy tak się trochę zagubili. Świat pieniądza, a człowiek w nim krąży. Ja wiem, ja to traktuję z przymrużeniem oka i proponuję żebyśmy wszyscy potraktowali jako swoisty taki trochę półżarcie, że to jest świat pieniądza, a człowiek przenika między jedną paczką, a drugą banknotów, między jedną finansową regulacją, a drugą, między jedną emisją i drugim ograniczeniem. Ale żebyśmy pamiętali, że jest to tylko żart, że to jest podejście trochę żartobliwe, gdyż świat gospodarczy, jest światem, którym człowiek kieruje, a instrumentem jest tylko pieniądz. Specjalnie to wykorzystałem, bo akurat los zdarzył, że mam pod ręką, więc nie muszę się tłumaczyć z tego, dlaczego tę podmiotowość człowiek a w procesie produkcji i w ogóle w całym życiu gospodarczym tak ważne jest, żeby to odnosić. Oczywiście nie będziemy, zmienić ten tytuł, jako trochę z przymrużeniem oka i trochę w cudzysłowie, ja też ten cudzysłów dałem, może być, że człowiek ... pieniądza, ale zawsze pamiętajmy, że to jest tylko taka metafora, bo tak naprawdę świat gospodarczy należy do człowieka, a pieniądz jego instrumentem. Oczywiście bywają momenty, że instrument się wymyka. To co my sformułowaliśmy w roku, późnym latem, na początku jesieni 2008 r. to właśnie ten moment był, kiedy ludziom się wymknęły instrumenty, więc trochę jak w tej firmie ze Schwancenegerem, terminator to te roboty, te instrumenty zaczęły kierować ludźmi. Padały firmy, ludzie skakali z którychś tam pięter, była takie przypadki. będę mówił jeszcze o tych wydarzeniach dalej, ale to jest ten przykład, kiedy podmiotowość człowieka została naruszona, gdy on spuścił z oka te instrumenty i one mu weszły na głowę, mówiąc tak popularnie. Nie dopuszczamy do tego. Młodzież

naszą, wychowanków, wszystkich uczymy, to człowiek rządzi, bo on musi mieć świadomość. Jeśli nie wie, to się to mści, pada tego ofiarą, ten kryzys globalny był zawiniony głównie przez niewiedzę, a nie przez to, że tam gdzieś spadł popyt, czy zabrakło podaży. Negatywne zjawiska jakie mogą być na skutek niewiedzy, tej ekonomicznej. Jeżeli chodzi o sferę produkcji, to tamta świadomość szkolenia, kształcenia jest większa. Nie ma firmy chyba, oczywiście od pewnego poziomu rozwoju, w której nie byłoby działu szkolenia, jakiś tam kursów, jakiegoś tam doksztalcania, a więc od strony produkcji, tam gdzie człowiek jest producentem, czy usługodawcą te szkolenia na ogół są prowadzone. One są na ogół na poziomie wiedzy technicznej, żeby on umiał się posługiwać narzędziami, przestrzegał parametrów procesu produkcji, czy usług, ale również i wiedza ekonomiczna jest tam przy okazji przekazywana. W tej sekwencji produkcja, podaż, popyt, konsumpcja, na początku tego ciągu, a więc w sferze produkcji, wiedza techniczna i towarzysząca jej ekonomiczna jest z reguły przekazywana. Poza tym, zauważcie, że skoro mówimy o świecie pedagogii, że znalazł to oddźwięk w tym, że są specjalne szkoły, mówimy o nich zawodowych, technicznych, itd. Co prawda w ostatnich latach obserwowaliśmy zmierzch niektórych szkół, ale jak to bywa z edukacją są fluktuacje, co się dziś kończy, to jutro będzie się rozwijało, bo zabraknie, a więc w tej sferze również i edukacji, a więc pedagogiki, która była ukierunkowana na kształcenie, też od strony technicznej czy zawodowej jakoś ludzi wyposażono. A jak było po stronie tej ogólnokształcącej, na ogół był niedobór tego typu wiedzy. Mówię był, bo różnie to dzisiaj bywa. Dzisiaj się wprowadza przedsiębiorczość, inne rzeczy, ale często jest to

zbyt mało. Czyli po stronie produkcji tak. Natomiast po stronie konsumpcji jest duży niedobór, jest duży niedobór tej wiedzy edukacyjnej. Dotyczy to zwłaszcza niektórych grup konsumentów. Jeśli ktoś jest w wieku produkcyjnym, jak to się mówi, to jednocześnie jest pracownikiem jakiejś firmy i tam jest kształcony, ale co zrobić z tą całą dużą grupą dzieci i młodzieży i ludzi w wieku starszym. Ja cytowałem, ci co się spóźnili to nie słyszeli, jak to dziennik „Gazeta Prawna” ... naciągali na lichwiarskie kredyty i tu się pisze, że to dotyczy głównie ludzi w trochę starszym wieku, którzy trochę oderwali się często od rzeczywistości, którym się nie przekazuje, którzy jak mają trochę czasu to nie otwierają telewizji na program ekonomiczny, tylko na któryś ze 150 seriali, i oni są trochę wyobcowani ze świata gospodarczego. Ich łatwiej naciągnąć po prostu, powiedzmy sobie wprost, podlegają ordynarnym procesom tego typu nastawianiu na ich interesy. I dlatego też musimy zastanowić się co zrobić, żeby edukacja ekonomiczna trafiała do tych grup, którym w życiu gospodarczym nie podlegają, bo albo jeszcze do niego nie dorośli, dzieci i młodzież. Ukłon do państwa, dla pań, do panów, bo to w waszych rękach jest przyszłość ekonomiczna tych ludzi. I cała sfera ludzi starszych, tych co udział w społeczeństwie rośnie coraz bardziej, bo taką mamy demografię i którzy stają się ofiarami bardzo często nieuczciwych działań. I tu z bólem serca muszę powiedzieć, że te nieuczciwe praktyki, trzeba je tak nazwać nie dotyczą tylko foremek krzak, tzw. ja dziś powstają, jutro oszukuję, a pojutrze się zwijam, to bardzo często bywa domeną bardzo solidnych informacji. Tu się biję we własną pierś bankową, również i u nas w bankach bywa często, że nastawienie jest, że klienta

trzeba namówić, konsumenta trzeba namówić. Znają państwo takie pojęcie - wyścig szczurów. Co to znaczy wyścig szczurów. To jest pęd do kariery młodych ludzi przeważnie, którzy jak to mówili Grecy ..., czyli nie patrząc na dobro, czy zło, pędzą do przodu i jeżeli teraz szefowie danej firmy stworzą system motywacyjny taki, że będzie premiował wyniki, a nie podtekst moralny i etyczny, to będziemy mieli właśnie wyścig szczurów. Czyli ci młodzi ludzie żądni, energiczni, pełni wiedzy często, ale żądni kariery zrobienia, dołożą wszelkich starań, żeby napędzić klientów, żeby sprzedać jak najwięcej tzw. produktów bankowych, ubezpieczeniowych, nie patrząc, czy to tym ludziom pasuje, czy nie pasuje. I dlatego też dla nas wszystkich jest tak bardzo ważne, żeby ten proces edukacji ekonomicznej trafiał nie w ogóle w przestrzeń, tylko do tych, którzy mogą być w procesie życia gospodarczego zagrożeni i to są właśnie te grupy dzieci i młodzieży z jednej strony, a z drugiej strony ludzi w wieku poprodukcyjnym, a więc takich, którzy już nie stykają się w swojej działalności codziennej z wiedzą ekonomiczną. Czyli to są z jednej strony szkoły, wszystkie instytucje pedagogiczne, a z drugiej strony to mogą być też jakieś uniwersytety wieku trzeciego, itd. ale to jest prasa, radio, telewizja, środki masowego, środki społecznego przekazu, które powinny kształtować. Również i my, towarzystwa, organizacje pozarządowe, powinniśmy gdzie się tylko da o tych sprawach mówić. I dlatego też, żeby nie dopuścić do tego co tutaj podkreślam, że ludzie bez posiadania odpowiednich zasobów wiedzy są przedmiotami, nie podmiotami, ale przedmiotami niekorzystnych dla siebie transakcji, a więc kupują coś złej jakości, kupują coś czego nie potrzebują, płacą zawyżone ceny, tak jak tu lichwiarskie procenty, albo

też nie uzyskują gwarancji z tytułu zakupionych dóbr, to żeby temu zapobiec musimy prowadzić proces edukacyjny. Ten slajd ma nam uzmysłwić drugą stronę zagadnienia, żebyśmy nie myśleli tylko, że brak wiedzy ekonomicznej to jest zło, które dotyka konsumenta. W sytuacji zwłaszcza, kiedy ja tu dałem tytuł dla naszego spotkania, że edukacja jest istotnym czynnikiem rozwoju gospodarczego kraju. Gdzie ten rozwój gospodarczy. Otóż właśnie tu. W momencie kiedy stworzymy system, że tolerujemy złą jakość wyboru, zły poziom usług, to odbija się nie tylko na poziomie życia konsumentów, ale odbija się na poziomie funkcjonowania całego państwa. Dzisiaj patrzymy na wielkie potęgi gospodarcze trochę z mieszanymi uczuciami. Bierzymy coś, mówimy, a chińska podróbka. Niby nowoczesne, ściągnięte z amerykańskich wzorów, ale to jest tylko podróbka. Nie jestem antychiński. Wczoraj byłem na takim spotkaniu właśnie, kiedy mówiło się o przyszłości świata i Polski i protestowałem przeciwko temu, bo te podróbki dzisiaj, jutro się zamienią w solidne rzeczy, jeżeli Chińczycy będą ... Tych co nie pamiętają, to przypomnę, że kilkadziesiąt lat temu, zaraz po wojnie to samo mówiło się o Japonii. Japońska podróbka, bo Japończycy też tylko podrabiali to co wpadło im w ręce gdzieś ze Stanów Zjednoczonych. Kto by się dzisiaj odważył powiedzieć, japońska podróbka, jeżeli jeździ Toyota, Mitsubishi, czy czymś innym. Czyli od podróbki zaczynając dochodzimy do wysokiej jakości. Nie możemy dopuścić, żeby w Polsce przez tolerancję złego poziomu jakości zarówno wyrobów, towarów, jak i usług, żebyśmy się staczali w opinii społecznej Europy i świata, że tolerujemy to. Dlatego edukacja ekonomiczna ma, jest takim mieczem obosiecznym. Z jednej strony niszczy tych, którzy chcą zawłaszczyc interesy naszego

..., ale z drugiej strony niszczy tych, którzy chcą obniżyć rangę naszych wyrobów. Wyobraźmy sobie, polskie, ktoś powie gdzieś za granicami, polskie to znaczy marne. Jak się czujemy? Czy jest to możliwe do powiedzenia. Przy niektórych wyrobach jest to niestety możliwe. Oczywiście jak kupi się polską szynkę, polska szynka, polska wódka, polski chleb, tak. Ale jeżeli chodzi o coś o wyższym poziomie innowacyjności, to niestety nie byłbym taki pewny, że powiedzą - polskie to dobre, można śmiało z zamkniętymi oczami kupować. Żeby dopracować się takiej marki, jeżeli ja sięgnę do kieszeni i wyjmę komórkę, państwo wyjmą co tam na niej pisze, co trzeciej, co drugiej będzie Nokia. Finlandia to nie jest jakaś ..., niewielki kraj, o położeniu geopolitycznym takim mniej więcej jak Polska na granicy, dawnej z Rosją carską, później Związkiem Radzieckim, teraz znów z Rosją, kraj, którzy przeżywał kłopoty, po wojnie był zniszczony biedny, a dzisiaj jest jedną z najbardziej rzucających się w oczy potęg innowacyjnych Europy i świata. Nieliczne tylko kraje mogą konkurować w sferze innowacyjności z Finlandią. Nokia jest tylko jednym z przykładów, ale pewniejsze i ważniejsze jest to, że w Finlandii poziom edukacji ekonomicznej jest bardzo stabilny. Tego na pozór nie widać. Gdyby państwo byli w Finlandii, idzie się przez te Helsinki rozjaśnione słońcem, czy też nocą polarną, idzie się od pomnika jednego cara, do drugiego, bo tam nie wywalili tych pomników carskich, one stoją nadal w pewnych miejscach, tak pozornie nic nie widać, ale organizacja przekazywania wiedzy w Finlandii jest tak dojrzała, że można mówić o społeczeństwie wiedzy i to społeczeństwo nie toleruje złych wyrobów, złych usług, to jest właśnie ta siła, którą chciałbym, żebyśmy stworzyli wspólnie.

Przez edukację ekonomiczną, ludzie nie tolerują złego. Skreśla to, przeklną to, odrzuca to i wtedy powiedzą, polskie to znaczy dobre, nie tylko szynka, wódka i chleb, ale polskie wyroby w ogóle. Dlatego proszę wybaczyć, ja się trochę uniosłem emocjami, bo jeżdżąc dużo po świecie niekiedy widzę to, jak Polska jest niedoceniana. Mówią, owszem, jedzenie tak, ale technika, sami jesteście trochę temu winni, właśnie przez te procesy tolerancyjne, bo jeżeli przymykamy oczy na zło naszej produkcji, to znaczy, że ono wycieka za granicą. Mamy wszelkie dane, żeby temu zapobiec. W tej wczorajszej dyskusji o przyszłości powiedziałem, czy rzeczywiście ..., polski hydraulik, polska sprzątaczką, polska na zmywaku. Nie, to niech będzie polski inżynier, polski technik, polski producent, polski wynalazca, itd. Wcale nie jesteście gorsi. Długie lata spędziłem, w Szwajcarii mieszkałem, przez jakiś czas, gdy patrzyłem, mam nadzieję, że nikt tu nie doniesie, ... to ci Polacy w tym zestawieniu błyszczeli. A dlaczego oni, bo są potęgą, są bogaci, są na ustach wszystkich i są przedmiotem zawiści, bo mają sprawną organizację i każdy Szwajcar swoje zna, miejsce jak ten Chaplin w tym filmie. Zróbmy tę organizację, jeżeli Finlandia ma taki poziom to dlatego, że ma organizację, społeczeństwa wiedzy, stwórzmy to, ale tego się nie da zrobić bez edukacji ekonomicznej od dołu dlatego do was drogie panie, panowie, z prośbą łaskawą, bo to w waszych rękach jest budowanie tego społeczeństwa wiedzy. Jestem przekonany, że mamy szansę, żeby się tu znaleźć. I teraz cały czas mówię o stronie materialnej, o wyrobach, usługach i teraz przyszła pora na spowiedź mnie jako przedstawiciela świata usług finansowych, bankowca, bo to nie dotyczy tylko tych namacalnych dóbr, to dotyczy również świata

usług finansowych, gdzie konsument pada ofiarą, właśnie często niewiedzy. Blisko jest nam dzisiaj mówić o tym, gdyż sami bankowcy przyjęli taki żargon i mówi się, produkty bankowe, czyli nie mówi się, że namacalny ..., ale jak przychodzę do banku o kredyt, to mówi się, że to produkt bankowy, jak chcę wpłacić lokatę, to też produkt bankowy. Idę do firmy ubezpieczeniowej, mówi się też, jakie produkty pana interesuje, ubezpieczenie na życie, na mienie, itd. Słowo produkt przyłgnęło, w związku z tym jest to uprawnione, żeby mówić również o produkcji. Rola człowieka w produkcji usług finansowych. Proszę państwa, bardzo często nie wiem, może wśród obecnych też są tacy, którzy gorzko sobie przypominają, jak padli ofiarą jakiejś tam pomyłki właśnie przy jakiej kupując jakiś produkt finansowy, w banku, czy w ubezpieczeniach. I to nie dlatego, że co innego mówili, nie. Po prostu proces tej sprzedaży przebiega tak, że jeżeli nie mamy dość świadomości, żeby zadać pytanie, przerwać, chwileczkę ja się spytam, to nam wcisną coś takiego, czego byśmy nie chcieli. Oczywiście są tego aspekty takie często bardzo namacalne, to jest tzw. słabe literki małe, jakieś tam odnośniki, itd. Ale wiedza ekonomiczna, którą musimy przekazać zwłaszcza młodemu pokoleniu, ale również i tym, którzy wyszli może z życia produkcyjnego to są właśnie tak, nie podpisuj, póki nie przeczytasz wszystkich zdań. Jeżeli choć jedna kwestia, sprawa, w tym co jest niejasna, to musisz się pytać do końca.

Pani .....

Żadna umowa by nie była podpisana, jakby wszystko do końca trzeba ...

Pan dr Jerzy Małkowski

Wie pani co by wtedy było, to byśmy się my, bankowcy zebrali i powiedzieli, kurczę, ci klienci są za mądrzy, to my musimy coś innego zacząć robić. Pora obudzić tych, którzy żerują na nieświadomości ludzkiej. Zgadzam się z panią w pełni, że te umowy bardzo często są ... Ja sam kiedyś padłem ofiarą tego. Sam, osobiście, stary bankowiec doświadczony. W banku, przyszedłem, puścili mnie drzwiami dla VIP-ów, jestem człowiekiem, który ma konto bogate, nie ukrywam, bo jestem zaganiany nie mam na co wydawać pieniędzy, więc mi rosną te pieniądze, pani sympatyczna, młoda, śliczna blondynka powiedziała, wie pan my tu mamy taką propozycję dla pana, porozmawialiśmy, wypiliśmy herbatę i podpisałem. Później się okazało, że to był taki produkt trochę strukturyzowany i później pani ta powiedziała, wie pan, myśleliśmy, że to lepiej wypadnie. Nie straciłem na tym, ale prawie nie zyskałem. Moja wiedza jest na tym poziomie, że ja przynajmniej nie stracę dużo, ale przychodzą klienci, konsumenci, którzy nie mają tej wiedzy i oni niekiedy tracą. Nie tylko wychodzą na zero, to jeszcze pół biedy, ale jeszcze i tracą. Dlatego też mówię to z goryczą dlatego, że jestem reprezentantem tego świata usług finansowych, że tu z jednej strony trzeba przebudowywać etykę, bo nie da się, żeby nie było etycznych podstaw również w sieci bankowości i ubezpieczeniu, ale z drugiej strony musimy zrobić wszystko, żeby klient nie klękał jak przed konfesjonałem, tam gdzieś w banku, tylko stał i patrzył z góry, bo ja jestem tutaj podmiotem. Tej wiedzy nie mamy, tej podstawy nie mamy. I chciałbym też, żeby taki aspekt naszego spotkania był, bo jeżeli ja dzisiaj cytuję o tych lichwiarskich produktach, to

bardzo często wynika nie tylko z niewiedzy, ale i oszustwa. Otóż, kiedyś jeden z największych polskich banków podał oprocentowanie, na ile się podaje oprocentowanie, za rok, a on, powiem szczerze kto to był, polski bank, PKO BP podał na 18 miesięcy, czyli jak się przeliczyło na rok, to było jedną trzecią mniej, a on podał ... Co więcej, na ścianach warszawskich drapaczy wisiało to oprocentowanie, tylko że było na 18 m-cy, a nie na 12 m-cy, jak wszystkie. Oczywiście przyszedł UOKiK, wrabiali mu karę, ale ile osób się na tym poślizgnęło, przez niewiedzę. To było trzy lata temu. Pamiętam to do dziś. Raz, że byłem pracownikiem tego BP. Drugie, że ten PKO traktuje jako nasze dobro polskie, pamiętacie. Może nie pamiętacie, ale jak ja byłem szczeniakiem, to książeczki PKO, to prawie jak książeczki od nabożeństwa były. Takich rzeczy nie wolno robić i dlatego też w świecie usług finansowych musimy doprowadzić do tego, żeby klient traktował te tzw. produkty bankowe, czy ubezpieczeniowe, jako produkty. Jeżeli kupuje skarpetki, to wiemy, na te skarpetki patrzę, czy one się nie rozciągają, a jak się rozciągają, to czy się nie przetną. Jeżeli coś biorę innego, to patrzę, sprawdzam, wacham, itd. Muszę patrzeć przeciagać, wachać również i produkty bankowe i finansowe, ale do tego muszę mieć wiedzę, żeby to wachanie, słuchanie, stukanie i rozciąganie miało sens. I tego się musimy wszyscy wspólnie uczyć. Nie jest to proste ponieważ wymaga to bardziej skomplikowanej wiedzy, niż te namacalne, czy jak ktoś mówi, organoleptyczne sposoby badania produktów codziennego użytku. Natomiast jeśli chodzi o usługi finansowe to nie są takie najbardziej codziennego użytku i tu jest problem większy. Proszę państwa, obrazek. To jest pan ..., czy znacie tego człowieka, pewnie nie wszyscy.

Ten pan, to co napisane, dokonał przekrętów na kwotę 65 mld dolarów. ... lat więzienia. Ale czy to wróci te miliardy dolarów. Nie. Nieliczne tylko osoby zostały, że tak powiem uhonorowane po rozparcelowaniu majątku pana ... Ten człowiek żył w społeczeństwie. Nie czy wiecie, że tak naprawdę donos na niego złożyli jego dwaj synowie, którzy nie mogli wytrzymać widząc co się dzieje. I to nie trwało tak długo. Działalność pana ... taka szczególnie antyspołeczna, 5 lat trwała. Po pięciu latach taka kwota. Dlaczego ja o tym mówię, żeby pokazać, że to dotyczy, te tzw. przekręty nie tylko świata konsumentów tych takich w podeszłym wieku, czy niedojrzałych jeszcze. Przecież tam padali ofiarą biznesmeni, posłowie. Przytaczam problem opcji walutowych bo to w Polsce było szczególnie. Czy opcje walutowe to było coś co dotknęło klienta z ulicy. Nie. Tam padali ofiarą szefowie dużych firm, księgowi, głównie wielkich firm, bo dali się nabrać na opcje walutowe. Bardzo często ktoś im powiedział.

Pan ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan dr Jerzy Małkowski

Nie tylko, bo już stosowany również i wtedy, bo ..., to znaczy hamowanie, natomiast ma sens wtedy kiedy ja operuję kursami walut, ale opcje walutowe były sprzedawane firmom, które w ogóle tym się nie zajmowały i im wciskano. Na tym polegało, bo żadnego ... bo one nie podlegały procesowi, czyli były po prostu nabierane, naciągane. Też do końca nie wiadomo, ale wiadomo, że to setki milionów złotych polskie firmy straciły nie tylko dlatego, że los się źle potoczył, tylko

Pan ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan dr Jerzy Małkowski

tak, ale niektórych namawiano na zabezpieczenie się wtedy, kiedy tego ryzyka nie było. I na tym polega tragedia, bo jeżeli ja idę na łód i wkładam obuwie, żeby się nie poślizgnąć to jest zrozumiałe, ale jeżeli idę na plażę, to buty gumowe na twardych, czy podkutych podszwach to mi się akurat guzik, potrzebne na tej plaży. Czyli te opcje walutowe ja potępiam wtedy, gdy one były sprzedawane klientom, kiedy im to było niepotrzebne, jak one wcale tego typu ryzyka oni nie mieli, nie byli eksponowani na ryzyko kursowe, np. A chcę tu podkreślić, że nie byli to ludzie jak to się mówi z ulicy, którzy nie znali, byli to niby fachowcy. Czyli, niedobory wiedzy ekonomicznej dotyczą różnych szczebli naszego społeczeństwa, nie tylko tych powiedzmy, których tu wymieniałem jako ..., tych jeszcze niedojrzałych zawodowo, życiowo i tych, którzy mają za sobą już wiosnę i lato życia i którzy trochę zapomnieli. Nam nie wolno, nam jako działaczom społecznym, niezależnie od tego, czy jesteśmy nauczycielami, czy jesteśmy działaczami ... o społecznym nastawieniu, powinno zależeć na wszystkich tych grupach ludzi, których to dotyczy. Proszę państwa, ja się uderzam w pierś, czy banki wyciągnęły z tego wnioski. Tak, wyciągnęły z tego wnioski w jakimś stopniu, ale czy do końca, trudno mi powiedzieć. Są banki, które z całą pewnością obserwuje, wyciągnęły wnioski w tym sensie, że nie chodzi, żeby się publicznie waliły w pierś, ale w swoim podejściu, ale w swoim podejściu do klienteli ten aspekt etyczny został ... My jako Związek Banków Polskich, który jest izbą gospodarczą banków, mamy zarówno w komisję etyki, sąd polubowny, mamy arbitra bankowego, nawiasem mówiąc, pani

arbiter bankowy weszła do naszego zarządu, jest członkiem Rady Naukowej PTE w Oddziale Warszawskim, a więc są pewne instrumenty tego nadania etycznych aspektów działalności. Ale czy zahamowany został ten tzw. wyścig szczurów. Nie. Tego jeszcze nie obserwujemy. Nadal preferuje się bardzo często ilość, a nie jakość tego, i wielu szefów mówi, a pan Józio to zasługuje na wysokie uznanie, proszę sprzedał tyle i tyle produktów, a pani Zosia niestety połowę mniej, mimo, że ta pani Zosia bardzo często być może sprzedała mniej bo dążyła do tego, żeby ludzie wiedzieli co kupują, a pan Józio wręcz przeciwnie zamydlał oczy, aby tylko szybko podpisali. Czyli aspekty etyczne, jeszcze nie do końca może wszędzie dopłynęły dlatego, że stoją w sprzeczności z indywidualnymi odczuciami karierowiczowskimi, czy własnej przyszłości dążenia do ... Zaraz będzie dyskusja, to są te aspekty, których do końca może nie opanowaliśmy, niemniej jednak kwestie te zostały podniesione. Czy są instytucje, bo ja cały czas trochę mówię tak jak ..., że tu, z tej strony walczę o jakość i czystość, a po drugiej stronie jest tylko zło. Otóż, powiedzmy sobie szczerze, że państwo, jako organizacja nasza dąży do tego, żeby ludzie byli pod pewnym też nadzorem. ... mamy rzeczników konsumentów, mamy Stowarzyszenie Konsumentów Polskich, wspomniałem arbitra bankowego, czy Związek Banków Polskich, itd. tych, którzy się z konsumentami stykają.

Pan ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan dr Jerzy Małkowski

No tak, ale ona bardziej nad instytucjami, a ja mówię tutaj tych, którzy się z konsumentami stykają. Oczywiście, te

instytucje mają swoją, piętro wyżej i jeszcze inne, główne władze Polski z Sejmem i Senatem na czele, też mają swoje komórki, które za to odpowiadają. Także tylko, że proszę państwa, jedno z moich zadań Związku Banków Polskich jest również przyglądanie się interwencjom. Na moje biuro trafiają również listy od klientów, którzy mówią w tamtym banku mnie potraktowali tak, i tak. I co ja obserwuję. Duża część klientów, konsumentów nie jest nawet świadoma, że może się do kogoś zwrócić. Oni nie wiedzą, że jest taki arbiter, nie mają pojęcia, że w ich powiecie jest rzecznik konsumentów. Co ja wtedy robię. Do internetu, szukam, pan z Tomaszowa, to w Tomaszowie na ulicy takiej i takiej w starostwie jest pani taka i taka, telefon i wysyłam temu komuś, który jest parę ulic dalej od tego. On nie wie o tym, on nie wiem, że tam siedzi pan rzecznik, czy pani rzecznik i w jego interesie wystąpi, za darmo mu pomoże sformułować pismo do banku, żeby go nie nabijali w butelkę. Czy nawet wiedza o tych strukturach pomocy jest zbyt wątła, niepełna. I to większy jeszcze na nas, na państwa i na mnie nakłada obowiązek, żeby w tym upowszechnianiu wiedzy ekonomicznej, nie tylko mówić o konsumpcji wiedzy, tylko mówić o tych właśnie instytucjach, gdzie można się zwrócić o pomoc, czego się dopominać. Poszedłem do pani arbiter bankowej i spytałem się jak wygląda kwestia zasadności. Ona mówi, mniej więcej, pół na pół, czyli między połowa skarg klientów jest rozstrzygana na ich korzyść. Co to znaczy, że jest o co walczyć, to nie jest tak, że klient czepia się, bo za mało dostał tego, na co liczył. Nie. Prawie połowa skarg, to są skargi, które są uzasadnione, że gdzieś ktoś postąpił nieetycznie, albo coś przeoczył, albo niedopowiedział, bo bywa często, że nie powiedziałem do końca.

Dlatego też proszę państwa musimy mieć odpowiedzialne poczucie, że wiedzy ekonomicznej poza stroną teoretyczną, pokazującą główne kanony ekonomii również i ta bardzo praktyczna część, pragmatyczna, nawet ze wskazaniem do kogo można się zwrócić. Jak wspomniałem, doświadczenia tego smutnego kryzysu finansowego spowodowały, chodzi o to, żeby mówiąc o tzw. dobrych praktykach, banku, instytucji, innych, mówiąc o etyce, nie dążyli do tego, żeby te zjawiska tylko lekko przyglądać, tylko żeby ich w ogóle, żeby nie miały miejsca. Piszą to czarnym drukiem, grubym, żeby tego typu zjawiska nie miały miejsca. Nie jestem naiwny, wiem, że zawsze one się będą pojawiały, ale naszym zadaniem jest, żeby zminimalizować, żeby zminimalizować. A więc ta edukacja ekonomiczna, o której mówię, podsumowując, musi mieć charakter nie tylko następczy, że coś się złego stało, ale profilaktyczny, zarówno od tej strony producentów, jak i konsumentów, żeby oni zawczasu wiedzieli. Proszę państwa, zrobiliśmy w świecie bankowym taki test ... W zeszłym roku przeprowadziła taką ankietę szeroką wśród klientów banku, wśród konsumentów, wśród nas. I co się okazało, że na 20 pytań takich zasadniczych, takich popularnych, co to jest inflacja, itd. tylko średnio 8 było pozytywnych na 20. Więc jak widać skala niewiedzy jest bardzo szeroka. I to nie jakieś takie głębokie sięganie, tylko podstawowe rzeczy konsumenckie, a więc widzimy, że niedobór jest dość głęboki. Edukację ekonomiczną promujemy w ZBP podjąć na szerszą skalę. Wiele banków dotuje tego typu działalność i prowadzi, ale proszę państwa bardzo często to są takie działania dorywcze. Tego się nie da zrobić póki nie stworzymy systemu. Kończąc, to jest ostatnie zdanie, kończąc chcę powiedzieć, że moim marzeniem,

naszym dążeniem wspólnym, dążeniem Oddziału Warszawskiego PTE Zarządu Krajowego jest, żeby z naszym udziałem i z państwa stworzyć trwały system edukacji ekonomicznej, która nie jest przemądrzała, wymądrzała, jakieś takie zadzieranie nosa, tylko taka prosta, codzienna, która trafia do wszystkich. Kończąc, mogę tylko państwu podziękować za uwagę i życzyć, żebyśmy wszyscy razem w tej sferze działali. Mój adres emailowy, jeżeli ktoś chce. Proszę bardzo rozpoczynamy dyskusję i uwagi na te tematy, czy jakieś inne. Proszę bardzo.

Pan Robert Zięba

Nazywam się Robert Zięba, jestem członkiem PTE Oddziału Warszawskiego. W naszym kochanym towarzystwie próbujemy różne dziedziny, różne działania podejmować. Ja w swojej, jestem w tej chwili jako menedżerem na emeryturze, ... dlaczego to mówię, dlatego, znam z autopsji kontakt między instytucją finansową, a klientem, czy konsumentem generalnie. Na emeryturze postanowiłem coś dla tego rynku zrobić, żeby stworzyć edukację, która broni klienta przed instytucją finansową. Ja świadomie to po prostu mówię, być może ostro, ale po prostu ...

Pan .....

Pan się jasno określa.

Pan Robert Zięba

... jak pośredników sprzedawców, o których pan wspominał, tylko jako lekarzy, jako doradców na klientów, żeby się bronili przed instytucjami finansowymi, przed umowami, przed

..., czy niedopowiedzeniami, itd. I tu jest edukacja innego typu, kształcimy jakby tych doradców, radców prawnych, którzy mają w sposób bezpośredni przygotowywać tego klienta do czytania tej umowy, żeby po prostu obronić się, bo klient jest w sytuacji przegranej. Ja np. jako stowarzyszenie doradców finansowych wznawiamy świadectwa wiarygodności produktów, ogłosiliśmy to. Proszę sobie wyobrazić, że zgłosiło się na początek bardzo dużych instytucji, wydajcie nam świadectwo jako doradcy, doradcy finansowi, nie pośrednicy. Dorady finansowi dla klienta, jako brakujące ogniwo między instytucją finansową a klientem. czyli nie wciska się produktu, tylko się przekonuje co jest mu potrzebne do realizacji jego celu. Zapytaliśmy instytucje finansowe, na początku pierwsze się zgłosiły, to zostało określone, jak my oceniamy produkt, świadectwo wiarygodności ... bo od tego są inne instytucje, chodzi o określenie, czy produkt budzi wątpliwości czy nie budzi wątpliwości, czy jest transparentny, czy nie, z punktu widzenia ...

Pan .....

Czyli użyteczności.

Pan Robert Zięba

Tak, tej wiarygodności, jeżeli ... to po prostu tak wiele osób nie rozumie pewnych kwestii, nie żądajmy, żeby wszystko rozumieli, w krajach o bardzo wysokim poziomie edukacji też nie widzą. I teraz widzę, że sam ..., że największy problem w tej chwili jaki jest, to jest brak kształcenia pracowników w instytucjach finansowych, edukacji ekonomicznej, czy finansowej. Wiem, że pani doktor zna ostatnie z zeszłego

tygodnia wyniki ankiety przeprowadzonej przez ... bardzo znanej instytucji międzynarodowej, ... zachowania w zakresie kształcenia personelu, jest określona, że nie kształci się w ogóle pracowników

Pan .....

Polska tam wypadła tragicznie.

Pan Robert Zięba

Tragicznie, 81 proc. pracowników uważa, że gotowe jest zapłacić z własnej kieszeni, ... ponieważ nie może ... I panie doktorze bił się pan w piersi, ale chcę powiedzieć jak pan zna ten wynik, najgorsze podejście do kształcenia pracowników i najgorzej są kształceni pracownicy w bankach. To nie jest wynik instytucji polskiej, ale zagranicznych ... Proszę przejrzeć Onet, proszę przejrzeć serwis ..., tam są opinie bardzo szerokie. Oczywiście, my musimy kształcić dzieci i robimy, każdy z nas w jakiś sposób robi. ... Natomiast możemy uderzyć pan jako izba gospodarcza, w banku kształćcie ludzi, a nie tylko kształcenie na zasadzie jak przekonać klienta do danego i tolerowania tego produktu, ... żeby rozumiał, żeby mu produkt dobrał, a nie tylko sprzedał. Ja wiem, że instytucje finansowe są po to, to są ... i one mają swój cel. I w porządku, ... efektywność działania, to jest zrozumiałe, trudno, żeby działały na rzecz ... tylko, że musi być do tego przygotowany ... klient, muszą być ludzie, którzy tego klienta przygotowują, żeby właśnie to co pan powiedział, zmusić instytucje finansowe do kształcenia i właściwego zachowania z punktu widzenia etyki, nie ekonomii, tylko etyki i postępowania wobec ... Mogą to zrobić tylko ci, którzy po

prostu będą wiedzieć, czego chcą, czego żądają, czego oczekują. Dziękuję bardzo.

Pan dr Jerzy Małkowski

Dziękuję bardzo panu. Dziękuję. To mogę powiedzieć, że się w pełni zgadzam, ale chyba zgodzi się pan ze mną, że im wcześniej zaczniemy, już na ławie szkolnej, tym łatwiej będzie nam przyszłych konsumentów kształtować. Proszę bardzo pan chciał tutaj.

Pan .....

Krzysztof ... Chciałem powiedzieć, że całe umowy, całe ... nie przygotowują sprzedawców, tylko ... Tak naprawdę jeśli sprzedawca swoją osobą budzi zaufanie i sprzedaje więcej produktów, to w zasadzie nie jest jego wina. Nie jest jego winą to, że centrala banku przygotowała taki produkt, taką umowę, a nie inną. Jego zadaniem jest tylko sprzedanie ... To jest wydaje mi się kwestia do podziału pieniędzy, jeśli bank będzie przygotowywał lepsze produkty, będzie po prostu ... i będzie się tym swoim dochodem dzielił z klientem. Ja tak rozumiem. W pewnym okresie kiedy próbowałem podejmować pewne takie inicjatywy jeśli chodzi o edukację studentów, chodziło przede wszystkim, żeby nauczyć studentów obsługi ..., żeby po prostu tą dziedzinę troszeczkę ruszyć do przodu, ale niestety nie znalazłem jak ze strony banku, jak i również ze strony innych instytucji, ..., bo takie organizowanie... Opracowałem taki projekt, ... tak bardziej dla gimnazjalistów, ale też zwracałem się prośbą do wielu organizacji, niestety jest, co zauważyłem z bardzo wielką przykrością nie ma oceny. Np. chodzi o to, żeby ..., wysłałem może w tej sprawie może już

2 tys. emaili, chodziło o to, żeby firma kupiła kalendarz z jakiegoś, z jakiejś gminy, chodzi o to, że to będzie kalendarz format A3, atrakcje turystycznej danej gminy. Kalendarz byłby pod ... Polska lokalna, chodzi o to, żeby włączyć młodzież w promocję swoich małych społeczności. I to taka była idea, żeby to były kalendarze dedykowane dla firm, z logiem firmy, ale żeby przedstawiały atrakcje turystyczne lokalnej gminy. Wysłałem może 2 tys., może troszkę więcej emaili, to ile osób ... Prosiłbym państwa, ile firm mi odpowiedziało.

Pan .....

Piętnaście.

Pan dr Jerzy Małkowski

Ja chciałem też powiedzieć 15, to pan mi wyjął z ust.

Pan .....

To dobrze, to ja teraz powiem tak, z rynku ... tego głównego odpowiedziała mi tylko firma Ciech. Powiedziała, że nie jest zainteresowana ofertą, ale odpowiedziała, tylko jedna. Jeśli chodzi o ..., i jeden samorząd. Czyli trzy, na 2 tys. emaili. Tam był opis projektu, wszystko było napisane, pierwsza, druga strona kalendarza, także wiedza wiedzą, ale jeśli nie będzie takiego wsparcia, ludzi kreatywnych, bo każda idea ... wiedza sama nie wystarczy, żeby kraj gospodarczy się rozwijał. Ona jest niezbędna, ale jednak jeśli nie będzie odzewu, np. to ja to traktuję czysto statystycznie, ale to są pewne takie, nie wiem jak to nazwać, ale takie relacje między przedsiębiorcą, a

..., że jednak niechętnie firmy podchodzą do tego, co jest ...  
Tak myślę, że jednak coś tutaj nie gra, po prostu ...

Pan ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan dr Jerzy Małkowski

Dziękuję. Posłuchajmy z całą uwagą tego co pan ... powiedział, bo to pokazuje w praktyce to, co ja może niezbyt wyraźnie powiedziałem, że nie liczy się sama wiedza tylko organizacja przekazywana, bo przecież jeśli mówimy o tej Finlandii, o której wspominałem, to jej sukces innowacyjny nie polega na tym, że każdy Fin ma głowę taką sześć na dziewięć, ten Fin spotykany na ulicy niczym się nie różni od przeciętnego Polaka, tylko żyje w świecie, w kraju zorganizowanego przekazu i doceniania wiedzy. Tam prawdopodobnie pomysł ... nie byłby puszczony tak, mimo uszu, bo by trafił w zainteresowanie. Tam jakaś jest organizacja, która wartościuje, która wykorzystuje. U nas tego nie ma, ma pan rację. Pana, odwróciłbym tą gradację, najpierw pytanie, pokażcie mi tą twarz, nie znam, go, to nieważne co on mówi, ja go nie znam, ... Czego on chce właściwie, a więc i pana uwagi, i pana świadczą o tym, że proces przekazania edukacji, powinien tworzyć organizacje tej wiedzy, organizację, my jej nie mamy. Mamy wyrywki, my działamy w PTE, coś tam robimy, pan na swoją rękę coś, tu, pan na swoje stowarzyszenie, czyli taka praca ..., tu w tym zagajniku jedni działają, a w drugim ... Powinna być jedna organizacja, wykorzystania, przekazywania wiedzy, jej nie mamy. Nie mamy, jest takie ... To co pan zaczął mówić, przepraszam, że od razu wtrącam się, ale muszę skomentować jako bankowiec. Rzeczywiście to nie jest wina pani przy

ladzie, czy kasie, że ona sprzedaje, ten produkt powstał w Warszawie, czy w Katowicach, jeżeli to jest Bank Śląski, ale cel. Pracownik powinien mieć też zakorzenione, żeby powiedział, tego to ja nie mogę sprzedawać, bo to jest naciąganie, kto się odważył to powiedzieć. To powiedzą, niech pan sobie szuka pracy gdzie indziej, ale trzeba stworzyć klimat, żeby on mógł powiedzieć, wiecie, tego typu produktów to nie. Zdarzają się już takie rzeczy i dlatego walka o etykę działania, którą i etykę działania, którą podejmujemy, również i w związku banków, może mało energicznie, ma służyć temu, żeby pracownik, który ujawnia złe praktyki, czy niedoskonałość procesu, żeby był premiiowany, a nie dalej był wyścig szczurów, kto więcej sprzedaje ten jest dobry, kto mniej sprzedaje, nieważne z jakich powodów to jest be. Ma pan rację. Proszę bardzo pan redaktor Misiak.

Pan redaktor Marek Misiak

Ja chciałbym bardzo podziękować za zaproszenie na to spotkanie, spodziewałem się, że Klima tego spotkania będzie taki jaki jest. Bardzo dobrze, że pan prezes Małkowski zachęca nas do tego, żebyśmy byli bardziej etyczni, ale przepraszam, że tu będę trochę takim adwokatem diabła. My skutecznie możemy nie być Don Kichotem, bo pan użył tego określenia, wtedy kiedy będziemy sobie zdawali sprawę jaka jest relacja pomiędzy nami, a diabłami. Jeżeli na świecie, w tej chwili w Stanach Zjednoczonych, emituje się straszne pieniądze, jeżeli nie potrafi się stworzyć w Stanach Zjednoczonych i na świecie systemu, który potrafi skutecznie panować nad tymi pieniędzmi, żeby to sito, przy pomocy którego one są przesuwane do różnych dziedzin, nie było dziurawe, a jest dziurawe, i w tym, żeby

było dziurawe niestety są zainteresowane ..., które są silniejsze od nas dlatego, że one tworzą prawo, prawo międzynarodowe, ponadnarodowe i wpływają na prawo narodowe.

Pan dr Jerzy Małkowskia

Żeby nie ..., chodzi o te wiatraki, z którymi walczył Don Kichot, a nie wiatraki energetyczne.

Pan redaktor Marek Misiak

Na pewno nie energetyczne i myślę, że jestem dobrze rozumiany. Rzecz w tym, że prace nad stworzeniem systemu regulacyjnego są nieskuteczne. Dowodzi tego Bazylea II, Bazylea III

Pan dr Jerzy Małkowskia

Dyrektywy unijne.

Pan redaktor Marek Misiak

Są torpedowane przez międzynarodowe korporacje skutecznie. Co jeszcze więcej, w Seulu nie zostało rozwiązane zagrożenie związane z wiszącą nad światem wojną walutową. Jak spojrzymy na codzienne notowania dolara, a zwłaszcza franka szwajcarskiego, to widzimy, że co godzinę to w dół i w górę leci. Ja to próbuję obserwować i proszę państwa, pan prezes Małkowski obciążył mnie bardzo skomplikowanym zadaniem, mniej więcej za miesiąc wygłoszę tu prelekcję na ten właśnie temat jak do tego się odnieść, żebyśmy szukając drogi do tego konsumenta nie mieli takiego poczucia, że jesteśmy przegrani, ale przynajmniej sobie zdajemy sobie z tego sprawę, jaka jest relacja między tymi wiatrakami i nami i żebyśmy mieli chociaż

jakiś minimalne poczucie, że w tej walce nie jesteśmy z góry skazani na przegraną. Jeżeli mi się uda tą prelekcję dobrze zrealizować

Pan dr Jerzy Małkowskia

Proszę podać jej tytuł, żeby państwo wiedzieli.

Pan .....

Chodzi o to, żeby ta walka była ...

Pan redaktor Marek Misiak

Nie, żebyśmy byli mniej przegrani w tej walce. Nie jako Polska, nie jako Europa, ale świat, dlatego że problem jest ogólny, globalny, ale oczywiście Polska ma tu swoje miejsce. My np. dobrze wypadamy w porównaniu z Europą i światem, we wskaźnikach, ze światem nie, ale z Europą, we wskaźnikach przyrostowych, ale jak spojrzymy na porównanie poziomów rozwoju, to już nie wypadamy dobrze. Jak spojrzymy na warunki prowadzenia działalności gospodarczej, to już nie wypadamy dobrze. Jak spojrzymy na naszą innowacyjność, to już widzimy jak to wygląda. I teraz tak. Jeżeli chcemy wejść do Unii Europejskiej która troszkę zmniejszy wahania kursowe, to coś musimy zrobić z długiem, ale wtedy powstaje pytanie, że musimy ciąć deficyt. Jeżeli będziemy cięli deficyt na innowacjach, to w ogóle stracimy szansę. Natomiast wiadomo, że cięcie tych miejsc, gdzie toną pieniądze, to jest bardzo niechętnie widziane przez ...

Pan .....

Bo nie niesie pieniędzy, tylko niesie interesy i głosy

Pan redaktor Marek Misiak

I poparcie. I być może, że jeżeli chcemy mieć jakąś taką szeroką edukację, to ona musi również uwzględniać nie tylko te aspekty techniczne, ale również te problemy ogólne. W kilku rozmowach, które opublikowałem, które prowadziłem z panią prof. Elżbietą Mączyńską, pewne elementy tego rozumowania były przez nią przedstawione. Ja myślę, że na tym spotkaniu 14 grudnia uda mi się w tej sprawie przedstawić nie tylko swoje, ale również i jej niektóre ...

Pan dr Jerzy Małkowskia

Proszę zdradzić słuchaczom tytuł tego wystąpienia, bo jest ważne.

Pan redaktor Marek Misiak

Dług polski, zagrożenie czy szansa. Ale będę mówił o długu polskim na tle w ogóle ...

Pan .....

Którego to będzie.

Pan redaktor Marek Misiak

14 grudnia, we wtorek.

Pan dr Jerzy Małkowskia

Dziękuję bardzo. Pani będzie uprzejma.

Pani .....

... tylko chciałam się odnieść do pana wystąpienia, bo tak na bieżąco sobie tylko uwagi zapisałam. Zgadzam się z wszystkimi jak gdyby pana tezami, to co pan przedstawił, niemniej jednak takie maleńkie odskocznie. Padło zdanie, przez edukację ekonomiczną ludzie nie tolerują rzeczy niedobrych. Prawda, ale jest to jak gdyby nie jedyny czynnik i to jak gdyby, jak Polacy, tolerujemy i nabywamy rzeczy niedobrych, to też wynika nie tylko jak gdyby z braku wiedzy ekonomicznej

Pan .....

Skąpych zasobów w kieszeni.

Pani .....

Skąpych zasobów w kieszeni. OK. Druga taka uwaga, to że konsumenci w bankach tracą, podał pan przykład, co prawda pan mówił, nie stracił, ale nie zyskał, to jest to jakoś jak gdyby ... dlatego, że nie wszystkie produkty, które nabywamy finansowe, bankowe, itd. zapewniają ten zysk. Są instrumenty, które wiążą się z ryzykiem i możemy zarobić, a możemy nie zaroić, zależy co inwestujemy.

Pan .....

Ale trzeba zaakceptować ryzyko.

Pani .....

Trzeba zaakceptować ryzyko, jasne, ale mówię, jak gdyby liczenie, że w banku zawsze zarobimy, to nie jest jak gdyby ... Dalej, wskazał pan dwie grupy, które w jakiś sposób

szczególny należy edukować, to są ci, którzy się uczą i ci, którzy ... stale się uczyć. Wskazał pan, że grupą najbardziej wyedukowaną są pracownicy, bo oni jak gdyby podlegają procesom edukacji, tu bym się nie do końca

Pan .....

Dusze szanse mają.

Pani .....

Szanse, nie wiem na czym te szanse, przy niektórych zawodach, które wykonują na czym one jak gdyby polegają, nie bardzo dostrzegam ani tą edukację, ani czyjeś zainteresowanie ich edukacją, pomijam jakieś grupy zawodowe, które z racji funkcji, zawodów, ... Ale wśród tych, którzy jak gdyby mają braki w tej edukacji to emeryci i tam takie padło stwierdzenie, że korzystają z niekorzystnych produktów z powodu braku wiedzy i jak gdyby zgadzam się, ale trzeba było rozszerzyć. To, że korzystając z takich produktów często wynika, jak gdyby z innych przesłanek, z takich, że np. jeżeli mówimy o produktach bankowych, Provident przyjdzie do domu i przyniesie gotówkę, że bez jakiegoś takiego zabezpieczenia ..., że im potrzebne są szybko pieniądze na lekarstwa, a procedura jak gdyby bankowa trwa dłużej, więc jak gdyby wynikają jeszcze z innych czynników, nie tylko z niewiedzy. Sama jak gdyby znam sytuacją takich osób, które mają świadomość i wiedzę ekonomiczną, można byłoby powiedzieć, rozporządziły w sposób niekorzystny, bo do tego były zmuszone. Jeszcze jedna uwaga taka też w odniesieniu. Tu mówimy o tym, ... rozumieć to wszystko co się dzieje, ale oczywiście i pan, który wypowiadał się, i pan na to wskazywał, że jak gdyby

faktem jest, że gospodarki nie da się nauczyć i nie jesteśmy w stanie swym rozumem wszystkiego pojąć i na wszystkim się znać, jest skomplikowane, zmienia się i jest taka sytuacja, że konsument musi jak gdyby będąc na rynku, zaufać trochę tym instytucjom, z którymi się spotyka. Muszę mieć taką wiarę, że jeżeli bankom ... mi produkt, towarzystwo ubezpieczeniowe, że jeżeli kupuję samochód, kupuję odkurzacz, to że ten kto ten produkt mi sprzedaje, chce dla mnie również dobrze i jest jak gdyby do przygotowania tego produktu przygotowany, stąd wydaje mi się, że oprócz tej takiej edukacji ekonomicznej jak gdyby tutaj społeczeństwa, to jeszcze jest taki ważny aspekt, też podkreślany, odpowiedzialności społecznej takiej tych wszystkich, którzy nam te produkty i usługi oferują. I tu jeszcze odniesienie jak gdyby do pana, proszę pana bardzo często produkty ubezpieczeniowe, szczególnie ubezpieczeniowe, bo ja bym powiedziała, że w bankowych może trochę lepiej, albo ubezpieczeń, albo bankowe, w tych takich bankach takich krzakach, jak ja to nazywam, sprzedają proszę państwa osoby, które tak naprawdę, oni sprzedają produkt podstawowy, zadać pytanie, oni nic nie odpowiedzą, jak im ten komputer nie wystuka, zmieni z dwóch na trzy procent, jak mechanizm działa, co można, oni nie mają wiedzy. Ja z przykrością stwierdzam, że często to są, znam te osoby, dlatego, że na jakimś małym lokalnym rynku, ja jestem spoza Warszawy, to są też osoby, które ..., to są moi absolwenci, których żeśmy uczyli, z którymi żeśmy pracowali, którymi wiedzę i potencjał, nie krzywdząc nikogo i nie oceniając, bo oczywiście każdy się na różnym etapie się rozwija i szóstki nie mieli, nawet bardzo często trójek nie mieli, oni teraz proszę państwa są specjalistami od produktów ...

Pan dr Jerzy Małkowski

Dziękuję pani serdecznie za te refleksje bardzo cenne. Proszę bardzo.

Pan .....

Chciałbym zapytać, teraz jest taka moda na przenoszenie produkcji do krajów mniej rozwiniętych, wykorzystując tania siłę roboczą, ale jeśli firma przenosi nam produkcję, powstają miejsca pracy, czyli tak naprawdę sprzedając towary swoich firm eksportujemy tam pieniądze, bo tutaj ludzie nie zarabiają, czyli nie ma ..., że zarabiamy dzisiaj w fabryce, a jutro jesteśmy konsumentami tych ..., czy to, jak można ocenić skalę eksportu tej produkcji za granicą, w miarę, żeby zachować bezpieczeństwo. Czy tutaj może to być przyczyną jakiś kryzysów, czy nierównowagi, nierównowagi to na pewno.

Pan dr Jerzy Małkowski

Oczywiście to wymaga umiejętnego rozłożenia tych strumieni, to co wypływa i to co wraca. Jestem w tak dobrej sytuacji, że kiedyś robiłem coś takiego, byłem dyrektorem generalnym, firmy, która należała do niemieckiego Simensa, do dziś ta fabryka stoi na Pradze, rozpoczęliśmy pierwszą w Polsce produkcję elektronicznych central telefonicznych, przedtem były analogowe, nowoczesne i obserwowałem jak moim szefowie na tym zarabiają. Otóż, nie tracili na tym, bo przecież to była siła robocza, tylko jest to doprowadzone do perfekcji. Opowiem o takiej anegdotce, oto przysyłali niektóre części, ... montowane, zrozumiałe, pewnych rzeczy nie byliśmy w stanie zrobić, nasz poziom wiedzy technicznej jeszcze nie pozwalał.

Przysyłali w taki pudłach, każde pudło kosztowało 100 zł, więc ja mówię po co te pudła, te pudła odeślę, jak przyjeżdża tir, niech zabiera te pudła i odwozi; powiedzieli nie, te pudła możemy sobie robić co chcecie, mimo, że one były za drogie dla mnie. A więc jest takie skalkulowanie. Proszę potraktować to jako przenośnię i towaru i opakowania. Jeżeli sprzedajemy coś gdzieś, i towar i opakowanie, tak kalkulujemy, żeby nam się opłacało. Czyli ten przepływ, coś wysyłam, ale coś wraca, coś zawiera. Oczywiście, nieraz nam się to może wymknąć z rąk, bywa tak, że się wymknie z rąk, że więcej dokładamy i później zostawiamy i wiedzę techniczną, i siłę roboczą, a my sami nie zarabiamy tak wiele w konkurencji na sprzedaży tego towaru, dlatego też to jest za każdym razem musi to być bardzo precyzyjna kalkulacja. W tej chwili w świecie globalizacji, już przywiązanie do tego, to jest w jakimś kraju jest może mniejsze, już nie jest to globalny przepływ, ale zgadzam się z panem, że to co w indywidualnej firmie nazywa się ..., daje pracę innym, a coś co się nazywa w świecie inwestycją bezpośrednio w innym kraju, że to musi być bardzo precyzyjnie wypośredkowane, wyliczone. Generalnie biorąc zwykle ten gdzie się lokuje wygrywa. Mówiłem o Japonii, był przykład, dzisiaj jest to z Chinami. Proszę państwa, powiem wam swoje wrażenie bo wczoraj ... z jednym z profesorów Uniwersytetu Warszawskiego, mówi, wyjmijcie z kieszeni wszystkie gadzety, które macie, to są w większości jakieś chińskie byle co. Ja powiedziałem panie profesorze myli się pan. Przypominam sobie, kiedyś wracając z Chin, z Pekinu, mój samolot ... do Helsinek nawalił, musiałem lecieć do Londynu, to był przełom września października. Rok akademicki zaczynał się na uczelniach brytyjskich. Do samolotu weszło 300 mniej więcej młodych

Chińczyków, czy wiecie jak oni się zachowywali, ten samolot ich, wszystko im podać, widziałem jak jeden łapał kotlet, chował do torebki, ... oni tym samolotem zawładnęli. To było 10 mniej więcej lat tam byłem. Powiedziałem sobie, oho oni nas mają. To nie wyroby, to ludzie potencjał ludzki. Ten Chińczyk, pewny siebie, jeszcze wyuczony na uczelniach zachodnich, władający językiem, mający wsparcie organizacyjne swojego kraju, nieważne komunistycznego, czy ..., ale wsparcie, on kładzie łapę na tym. Czy to nie może być polski niekoniecznie hydraulik, ale Polak. W jakimś stopniu tak, tylko musimy stworzyć te organizację wiedzy. Chińczycy już to stworzyli w znacznym stopniu. My ich nieraz nie doceniamy, bo myślimy, że tylko podróży, nie, nie. Przejechałem Chiny kilka razy wzdłuż i wszerz i zobaczyłem. Oni tam uczą ludzi, żeby trzymali na gardło wiedzę, a później świat. Ja nie mówię, żeby Polska trzymała świat i pan nie po to wysyła swoje pomysły, ale chcemy iść w górę, wymieńmy wizytówki może razem coś zrobimy. Proszę bardzo, proszę pani będzie uprzejma.

Pani .....

... Mam takie pytanie, czy jeżeli w ... pierwszym miejscu tego państwa, istotnym i najważniejszym czynnikiem rozwoju gospodarczego, tego właśnie kraju są ..., bo ja się z tym nie do końca zgodziłam, ponieważ chciałabym dobrze ... emocje, że to nie jest tak do końca, że to tylko że tylko ... sytuacji ekonomicznej powoduje brak rozwoju gospodarczego. Jeżeli mówimy o innowacyjności, to byśmy też mogli powiedzieć, że to nie jest jedyny ..., nawet bym powiedziała, że to jest czynnik, chyba z ostatnich czynników, bo ja tutaj zauważyłam inne problemy jeszcze dodatkowo, które w naszym kraju

występują i które powodują właśnie brak innowacyjności, bo patrząc nawet i na to, gdzie Polacy się pokazują, co osiągają, te nazwiska są przecież ważne i znaczące w świecie, to znaczy, że ta edukacja ekonomiczna nie jest tak, jest trochę edukacją, natomiast ...

Pan dr Jerzy Małkowski

A co jest z tą kulą u nogi według pani.

Pani .....

Ja myślę, że my sami jesteśmy na tym etapie, którym rzeczywiście uzyskanie np. ..., czy uzyskanie ..., to jest podstawa. My tutaj się ..., a dlaczego panie doktorze jako naukowiec nie będziemy być może ... ja myślą, że sami sobie blokujemy z różnych przyczyn.

Pan .....

Ja zapisałem, to w cudzysłowie, my sami.

Pani .....

Także chciałabym podziękować.

Pan dr Jerzy Małkowski

Ale proszę zauważyć, może ja tego tak nie wyartykułowałem mocno, tylko powiedziałem, nie tyle liczy się wiedza i innowacja co organizacja. My tej organizacji nie mamy, bo ciężki los ... kłopoty pana Zięby, to co pani mówi, to jest

to, że nawet dobre pomysły giną przy braku zorganizowania. My sami jesteśmy sami sobie zostawieni również. To są ... Z panią się zgadzam ... Dla mnie dlatego przed oczami mi stoi Finlandia nie jako kraj bogactwa, tym żyją sobie ludzie, tylko kraju, który umiał zorganizować wiele rzeczy i dzięki temu mają, w północnych lodowce w północy, nieurodzajną ziemię, czy nie ...

Pani .....

Panie doktorze, przepraszam, czy pan nie uważa, że brak nauki teraz etyki w szkołach, tak jak, ja już jestem z tego pokolenia, gdzie etykę jeszcze wykładano, jeszcze to było przedmiotem mojego zaliczenia. Wydaje mi się, że brak tego przedmiotu też powoduje, że istnieje ten czynnik wyścig szczurów.

Pan dr Jerzy Małkowski

Zgadzam się z panią, ale niech pani zobaczy jaki postawiono dylemat, etyka czy religia.

Pani .....

Ja myślę, że jeżeli będą ...

Pan dr Jerzy Małkowski

Jedno drugiemu nie powinno zaprzeczać. Chcesz się uczyć religii ucz się, a etykę masz, każdy powinien mieć etykę, o to mi chodzi zgadzam się z panią.

Pani ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan dr Jerzy Małkowski

Etyka to wartość.

Pani .....

Ależ oczywiście. To jest, bo wcale nie trzeba absolutnie w tym wyścigu szczurów brać udziału, żeby dojść do pewnych pozycji i zdobyć nasze nawet, nie wiem, jakieś założenia, marzenia, bo

to nie jest jedyny sposób. Absolutnie jestem przykładem tego, że osiągnęłam w życiu rzeczywiście to co zamierzałam, i prowadziłam bardzo duże przedsiębiorstwa również i sobie jakoś tam dawałam radę, i wcale nie musiałam postępować tak, jak się postępuje teraz, czyli te białe kołnierzyki, dla których się teraz przecież nowe oddziały szpitalne otwierają, to nie jest jednak sukces na miarę tej edukacji ...

Pan dr Jerzy Małkowski

Dziękuję za tę uwagę. Ja uważam, że etyka i edukacja nie są sobie sprzeczne, mimo, że obie się zaczynają, oba pojęcia na E. Człowiek etyczny ..., są tacy, do rany go przyłoż, to jest jeszcze za mało. Świat, brutalny świat, w którym żyjemy, wymaga żeby być i etycznym, i mądrym, posiadającym wiedzę. Niektórzy uważają, pani podniosła, że są ludzie, przedstawiciele nauki, mamy tych, tylko między nauką a wiedzą istnieje duża różnica. Nauka dotyczy pewnej grupy intelektualistów, a wiedza dotyczy społeczeństwa. Był taki we Wrocławiu prof. ... on powiedział bardzo, zapomniałem do dziś, tylko niezbyt eleganckie powiedzenie, różnica między nauką a wiedzą. Powiedział tak, że nauka obrasta w wiedzę, jak świnia w tłuszcz, nie jest to może eleganckie powiedzenie, ale jak się tak zastanowić, to teraz dopiero wiemy. Ta nauka jest tym szkieletem, ta grupa, ci ludzie, te nazwiska z afiszów, z pierwszych stron, ale ten szkielet będzie tylko szkieletem, jeżeli to nie obrośnie jak ta świnka w tą słoninkę, wiedza, ogólna, żeby ludzie byli mądrzejsi. Więc gdyby się dało, tu idę po pani myśli, przekazać wiedzę jednocześnie w pakiecie z etyką, to byłoby to nic lepszego, to byłoby właśnie to, a więc edukacja ekonomiczna z etyką. Trzecie e, edukacja ekonomiczna,

etyczność. Jestem za, będę o tym pamiętał. Panie i panowie, czy jeszcze coś dodamy sobie. Jeżeli nie, to mam nadzieję, że państwo zapisali tematy, które was interesują. My będziemy tutaj próbowali naciskać wszystkich kolegów z Zarządem Krajowym włącznie, żebyśmy mogli to kontynuować w tym kierunku, który państwa interesuje, bo to było, potraktujcie dzisiejsze spotkanie jako prowokację, moją prowokację, żeby pójść w tych kierunkach, które państwa interesują. Jeżeli ta moja prowokacja nie znudziła was, była sprzyjająca do myślenia, tym większa moja radość. Serdecznie dziękuję paniom, panom, zwłaszcza wypowiadającym się i do zobaczenia mam nadzieję w najbliższym czasie. Do widzenia państwu. (oklaski)

Koniec spotkania